

Bóg chrześcijan na 100% nie istnieje

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Czy można tak powiedzieć? Oczywiście, że tak. Żaden myślący człowiek nie może być agnostykiem w przypadku Jezusa, Sziwy i Allacha. Ci bogowie, wymyśleni przez ludzi na bazie dawniej zmyślonych bogów składają się ze sprzecznych ze sobą opowieści, zawierających elementy świata, który nie istnieje, jest bowiem tylko echem byle jak posklejanych ludzkich hipotez na temat rzeczywistości pochodzących sprzed setek i tysięcy lat.

Agnostycyzm może dotyczyć co najwyżej koncepcji deistycznego boga. Nic dziwnego, albowiem powstała ona chyba jedynie po to, aby uniknąć wewnętrznych sprzeczności i rań przeczącej wszystkim teizmom rzeczywistości. Czy jednak osobom wierzącym chodzi o deizm, gdy wymuszają od ateistów przesadnie poprawną niepewność? Oczywiście, że nie. Deizm jest dla człowieka religijnego tak samo nieatrakcyjny jak ateizm. Za niemieszającym się w sprawy stworzonego przez siebie świata demiurgiem nie kryją się żadne obietnice, ani groźby. Nie ma w nim marchwi, ani kija... Dlatego o deizm żaden wierzący nie pyta.

Postawa agnostyczna oznacza dla wierzącego zawsze i nieodmiennie otwartą furtkę dla jego konkretnego boga. A jeśli ktoś choćby ułamkiem prawdopodobieństwa obdarza zupełnie irracjonalną, wewnętrznie sprzeczną, surrealistyczną postać Jezusa, Wisznu czy Jahwe, równie dobrze można założyć, iż w tak drobny sposób rzeczywiście w któreś z tych bóstw wierzy. Oczywiście, osoba wierząca natychmiast przerobi ów promil procenta na 50% pewność.

Nie należy zatem przesadzać z przesadnym relatywizmem. W każdej nadchodzącej sekundzie może się zdarzyć nieskończona liczba nieprawdopodobnych rzeczy. Mój stół może się na przykład zabarwić na różowo, obrócić skrzydłami i w oka mgnieniu wylecieć w niebo i pożreć na nim Słońce. Na ile jest prawdopodobne, że różowy stół ze skrzydłami zje gwiazdę? Czy mniej, niż istnienie boga chrześcijan? A przecież każdą chwilę można obdarzyć milionami hipotetycznych mebli o różnych kształtach i kolorach, które zjadają po jednej, lub po kilka gwiazd. Czy każdą sekundę naszego życia spędzamy na rozważaniu bogatej kolekcji najbardziej dziwacznych rzeczy, które z abstrakcyjnie minimalnym prawdopodobieństwem mogłyby się zdarzyć? Oczywiście nie robimy tego, bo jest to całkowicie niemożliwe. Sekunda trwa zbyt krótko, aby w jej obrębie przemyśleć wszelkie możliwe konfiguracje możliwych i niemożliwych rzeczy.

Dlatego więc niektórzy z nas chcą być promilowymi agnostykami przy hipotezach istnienia Chrystusa, czy jeżdżącej na boskim lwie bogini Durgi? Przecież popularność danego absurdu nie czyni go bardziej prawdopodobnym, jak również to, że dostał się on do naszych uszu poprzez powtarzany z pokolenia na pokolenie głuchy telefon wiary i skrajnej abnegacji intelektualnej naszego gatunku... Skłonność Homo sapiens do wiary w najbardziej nieprawdopodobne urojenia powinna czynić hipotezę skrzydlatego stołu pożerającego Słońce znacznie mocniejszą od hipotezy Chrystusa. Mój zmyślony naprędce stołowy pegaz przynajmniej niczemu nie służy. Nie wiąże z nim fałszywych gratyfikacji w życiu pośmiertnym. Łatwo zatem stwierdzić, iż przy promilach prawdopodobieństwa latające stoły gwiazdożerne zajmują znacznie wyższą pozycję niż teistyczne bóstwa.

Mamy w fizyce wielkość Plancka, czyli najmniejszy możliwy rozmiar. Oznacza to, iż nasz świat nie jest czystą matematyką. W matematyce każda, najkrótsza nawet linia składa się z nieskończonej ilości punktów, bowiem można ją dzielić na coraz mniejsze fragmenty. Gdyby punktom z centymetrowego odcinka przyporządkować wszystkie atomy we wszechświecie i tak zostałyby nam do przydzielenia nieskończona ilość punktów. To samo moglibyśmy zrobić z milimetrycznym odcinkiem, etc... Prawdopodobieństwo to też konstrukcja matematyczna. Jeśli nie nadamy mu praktycznych ram, łatwo stwierdzimy, że wszystko jest w jakimś stopniu prawdopodobne. W naturze nie istnieją punkt ani odcinek, nie ma w niej również abstrakcyjnego prawdopodobieństwa, które czyni istnienie Sziwy czy Jezusa czymś nie do końca niemożliwym. Krótko mówiąc, powinna istnieć wielkość Plancka prawdopodobieństwa. Wszelcy teistyczni bogowie zdecydowanie nie mieściliby się w możliwych do rozpatrywania wielkościach.

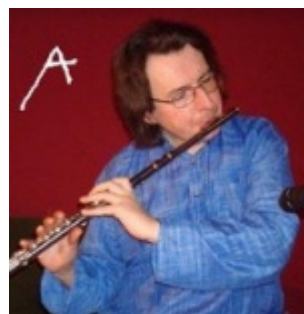
Pozostałe moje refleksje na ten temat przedstawiłem w kolejnym filmiku z cyklu „Bezbożna pogadanka”



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 30-05-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8077) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8077>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl